KWARTALNIK LIPIEC 1938. NUMER 3.



GŁOS ZIEMI ŚWIĘTEJ

OD REDAKCJI!

Jak w roku ubiegłym tak i nadal wydawać będziemy nasze pisemko Komisariatu: „Głos Ziemi Świętej“ 4 razy w roku tak jak to ma miejsce w innych krajach. Zatem wychodzić będzie numer „Głosu Ziemi Św.“: pierwszy w styczniu, drugi w kwietniu, trzeci w lipcu, a czwarty w październiku. Drukować będziemy „Głos Ziemi Świętej“ u OO. Franciszkanów w Panewniku koło Katowic. Jak przedtem, tak i nadal będzie pisemko to nasze bezpłatnym upominkiem dla członków Armii Krzyża św., którzy sądzimy, że nie ustaną za to w ofiarach na „Ziemię św.“ i „Grób Chrystusa“. Za wszelkie też ofiary złożone dotychczas na „Ziemię św.“ ze serca składamy „Bóg zapłać“, prosimy o dalszą wydatną pamięć oraz o zjednywanie nowych Czytelników „Głosu“ jak również nowych Członków Armii Krzyża świętego.

O. Anatol Pytlik

Generalny Komisarz Ziemi św. na Polskę — Kraków, ul. Reformacka 4.

Uwaga! Źródłem, z którego czerpiemy wiadomości podawane w naszym pisemku oraz niektóre artykuły, jest miesięcznik Kustodji Ziemi św., wydawany w Jerozolimie „La Terre Sainte“.

MODLITWA KRZYŻOWCA.

Ojcze i wiekuisty Boże nasz! Ofiaruję Ci Najdroższą Krew Jezusa Chrystusa na zadośćuczynienie za moje grzechy, za potrzeby Kościoła Świętego, za potrzeby Ziemi Świętej, za nawrócenie biednych grzeszników i za wybawienie dusz z mąk czyścowych.

(Ma być odmawianą rano, w południe i wieczorem).

Druk wykonany czcionkami drukarni OO. Franciszkanów w Panewniku, p. **Katowice** 6. Odpowiedzialny redaktor i wydawca O. Anatol Pytlik Zakonu Braci Mniejszych.

Ks. Dr. J. Kaczmarczyk.

MĘKA JEZUSA CHRYSTUSA

podług czterech Ewangelii.

(Dokończenie).

Historja Grobu Świętego.

Co pozostało z Grobu Jezusa? Cesarz Hadrjan kazał 132 r. Grób Jezusa zasypać i zrównać z Golgotą, chcąc chrześcijanom przeszkodzić w oddawaniu czci pamiątkom po Zbawicielu, a na jego miejscu wystawił świątynię Wenery. [1]) Konstantyn Wielki i matka jego Helena kazali po zburzeniu świątyni pogańskiej kopać w ziemi i znaleźli Grób Święty, a w jego bliskości krzyż Jezusa i na odkrytych w ten sposób miejscach kazali wybudować chrześcijańskie świątynie, t. j. rotundę nad grobem Jezusa (kaplicę Zmartwychwstania — Anastasis), na wschód zaś na miejscu męki Jezusa kaplicę Ukrzyżowania (Martyrion). [2]) W czasie wojen krzyżowych świątynie te nieraz burzono, to znowu odbudowywane, złączono w jeden wielki kościół, który w istotnej swej formie zachował się do dzisiaj w kościele Grobu Świętego. — Pierwotny jednak wygląd Grobu Świętego już za Konstantyna uległ wielu zmianom. Skała otaczająca komorę grobową została rozebraną aż do poziomu kościoła zbudowanego przez Konstantyna. W ten sposób zizolowana skała, w której mieściła się komora grobowa, otrzymała kształt grobowego pomnika i została architektonicznie i obrazowo ozdobioną i pozłoconemi srebrnemi płytami obłożoną. Przy zdobyciu Jerozolimy przez Persów 614 r. uległa również skała grobowa dalszemu zniekształceniu, ale później została przez patriarchę Modesta płaszczem muru ochronioną. [3]) Cała skała grobowa z wyjątkiem ławy kamiennej, na której spoczywało ciało Zbawiciela, została r. 1010 przez Hiarotha, gubernatora Ramleh na rozkaz fanatycznego kalifa Hakima zburzoną. Ława kamienna oparła się zniszczeniu i niedługo wzniosła się na miejscu wykutej w skale komory grobowej zbudowana z kamieni kaplica Świętego Grobu. Została ona później r. 1555 przez gwar-

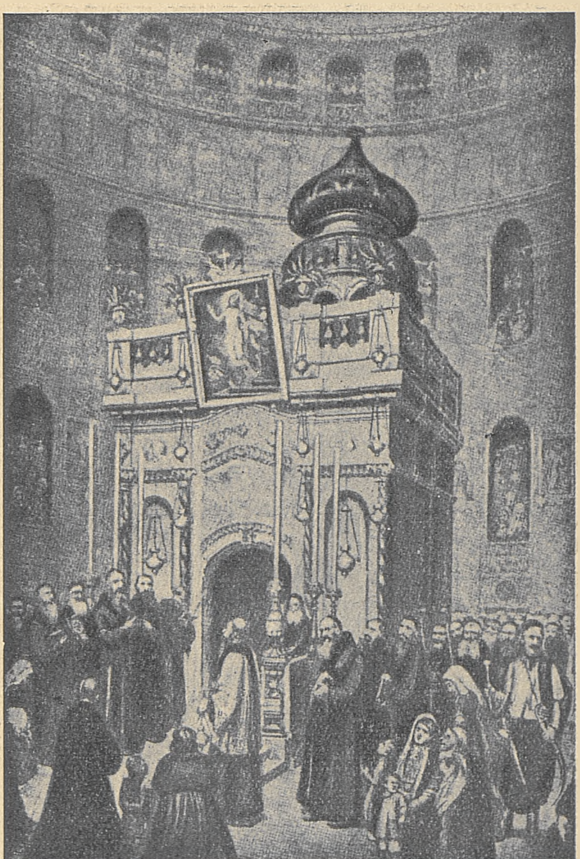
---

1) Euseb. H. E. Vita Constant. III, 25, 40.

2) Mommert l. c. 181 n.

3) Modestus rozpoczął 616 odbudowę bazyliki (Anastasis) Konstantyna posługując się pozostałymi fundamentalnymi murami, por. Keppler l. c. 215.

djana klasztoru franciszkańskiego świętego Salwatora w Jerozolimie z gruntu przebudowaną. Płyta alabastrowa (marmurowa), która nakrywała ławę kamienną, została usunięta, przyczem stwierdzono, że ze skały dalszej komory grobowej tylko bardzo mała resztka pozostała na tem samem miejscu, gdzie niegdyś ciało Jezusa spoczywało. 1) Skutkiem pożaru w r. 1808 kaplica grobowa, zbudowana przez O. Bonifacego z Raguzy, została uszkodzona. Grecy schizmatyccy zbudowali tu nową kaplicę.



Grób Chrystusa w obecnym stanie.

1) Dokładne nadto topograficzne wiadomości podane przez wszystkich ewangelistów co do miejsc świętych w historji Męki Pańskiej i Zmartwychwstania — gwarantują u pierwszych chrześcijan już nietylko jerozolimskich, ale i dalszych dokładną znajomość topografji pasyjnej i jej niezatartą pamięć.

Autentyczność miejsca Grobu Świętego. Miejsca uświęcone zwłaszcza męką i śmiercią Zbawiciela były od początku przedmiotem jak największej i nieprzerwanej czci u chrześcijan. Potwierdza to analogiczna cześć dla grobów wielkich i świętych mężów (proroków) u Żydów za czasów Chrystusa. Tego rodzaju groby (weli) były przedmiotem szczególnego kultu, zwłaszcza jeśli o nich jako takich pamić dobrze się zachowała. Podobnie grób Jezusa jako „wzniosły i święty dowód Zmartwychwstania“ (Eus. Vita Const. 3, 28) był od początku aż po dzień dzisiejszy przedmiotem nieprzerwanego kultu u chrześcijan. Pamięć miejsc świętych związanych z Męką Zbawiciela utrwaliła się i przez znaczenie wielkie Jerozolimy i pierwszej tamże gminy chrześcijańskiej wśród wiernych całego świata. Wszak zbierano i wysyłano daniny i jałmużny na rzecz gminy jerozolimskiej (analogicznie do opłat dawanych przez Żydów na świątynię) i od najwcześniejszych czasów, bo apostolskich, urządzano pielgrzymki do Jerozolimy.

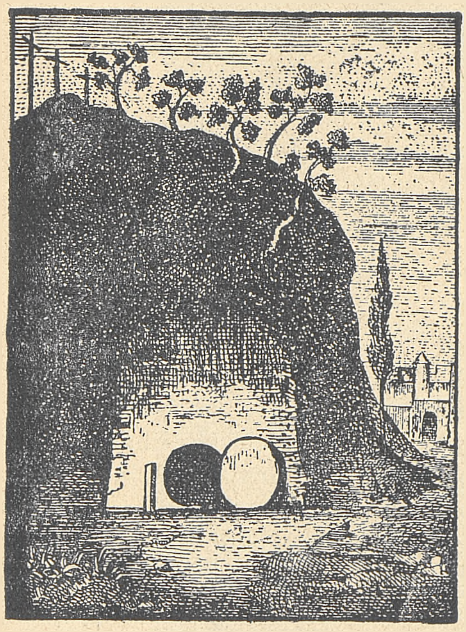
Święty Jakób (mł.), pierwszy biskup Jerozolimy (umęczony 64 r. po Chr.) i jego następca Symeon (umęczony 108 r.), obaj uczniowie tej Marji, która pod krzyżem stała (Jan 19, 25), zaświadczyć mogli pierwszej gminie jerozolimskiej autentyczność tychże miejsc świętych. Do zdobycia Jerozolimy przez Hadrjana otaczało je opieką jeszcze trzynastu gorliwych, do chrześcijaństwa nawróconych Żydów, biskupów Jerozolimy. 1) Tylko przejściowo w czasie oblężenia Jerozolimy przez Tytusa chrześcijanie jerozolimscy wraz z biskupem Symeonem uszli do Pella za Jordanem, 2) ale zaraz po ustąpieniu Tytusa powrócili, aby miejsce Grobu Świętego wziąć w opiekę. — Kiedy Hadrjan wkroczył do Palestyny 130 r. i Jerozolimę odbudował jako miasto pogańskie (Aelia Capitolina) i na Golgocie wybudował świątynię Wenery, to tym samym aktem profanacji równocześnie zaznaczył autentyczność tych miejsc, jakie za święte uważali chrześcijanie. Hadrjan kazał wraz z Żydami i chrześcijan (uważanych za Żydów)

---

1) Euseb. H. E. 4, 5 n.; por. Schlatter. Die Tage Trajans u. Hadrians, Gütersloh 1897; Die Kirche Jerusalem v. J. 70—130. Gütersloh 1898.

2) Euseb. H. E. 3, 5; To, co mówi Flawjusz o zrównaniu z ziemią Jerozolimy przez Tytusa jest pewną przesadą, albowiem wykazały badania, że Jerozolima była 70—132 r. miastem zamieszkałem, przez Rzymian silnie obsadzonem i skolonizowanem; a więc i Grób Święty musiał ulec tak wielkiemu zniszczeniu (por. Schlatter l. c.).

wypędzić z miasta. Ale już w r. 134/5 rozpoczyna się okres urzędowania pierwszego biskupa gminy pogańsko-chrześcijańskiej w Aelia Cap. t. j. Marka (Eus. HE. 4, 6) tak, że nić tradycji co do miejsc świętych się nie przerywa. W tym czasie napływają znowu liczne pielgrzymki z całego chrześcijańskiego świata do Jerozolimy. Grób Jezusa przez Hadrjana zasypany pozostał nienaruszony. Należało tylko potem rozkopać nasypisko, by święte miejsca odsłonić i to właśnie stało się za Konstantyna Wielkiego. Świadkiem tego naocznym był Euzebjusz, historyk, który to od-



Pierwotny wygląd Grobu.

krycie Grobu Świętego z entuzjazmem opisuje. Grób odnaleziony przez Konstantyna miał zaporę kamienną i był grobym ławkowym (korytowym), co zgadza się zupełnie z ewangelją świętego Jana (20, 1. 3. 4; 20, 12). Umieszczenie dla ciała w grobie przez Konstantyna odkrytym było po prawej stronie — podług ew. Marka (16, 5) znajdował się również grób Jezusa (ława kamienna) po prawej stronie wejścia. — Wybudowana na tem miejscu przez Konstantyna bazylika utrwaliła już na zawsze pamięć miejsc świętych związanych z męką Zbawiciela.

———o———

ODNOWIENIE BAZYLIKI GROBU PAŃSKIEGO

Kilka miesięcy temu angielski rząd w Palestynie oświadczył się z planem naprawy Bazyliki Grobu Świętego. Bazylikę zamknięto.

Bazylika Grobu Świętego, zawierająca grobowiec Zbawiciela, datuje się z dawnych czasów. Było to w roku 325, kiedy Konstantyn wybudował nad Grobem Zbawiciela, zbeszczeszczonym w roku 190 przez jego poprzednika Hadriana, kościół Zmartwychwstania, na którego fundamentach stoi dzisiejsza Bazylika. Czcigodne te mury przetrwały przez 16 wieków liczne niebezpieczeństwa od grabieżców, pożaru i trzęsienia ziemi.

Zniszczenie przez Persów.

Po wzniesieniu Bazyliki Konstantyna nad Świętym Grobem, oddzielonym przez niego od skalistego wzgórza, gdzie pierwotnie wyciošano grobowiec Józefa z Arymatei, Kościół ucierpiał przez gwałtowny napad hord perskich w 614 roku. W krótce potem ta struktura, wzmocniona przez opata Modesta, przetrwała straszne trzęsienie ziemi w 746 roku, na to tylko, aby stać się pastwą mahometan w 966 roku. W roku 1009 „Okrutny Kalif" Hakem dokonał zniszczenia Grobu Świętego wraz z innymi świątyniami w Palestynie, ale po 11-stu latach pozwolił chrześcijanom czcić Grobowiec — po wyrządzeniu licznych szkód.

Przybycie Krucjat.

W roku 1048 odbudowano Bazylikę w tej formie, w jakiej zastali ją Krzyżowcy po przybyciu do Jerozolimy pół wieku później. Wtenczas to wojska krzyżowe, pragnąc uczynić świątynię miejscem godnym swego celu, uczynili liczne ulepszenia. Tak odnowiony kościół ponownie poświęcono w 1149 roku. Krótko po porażce Krzyżowców przez Saladina w 1187, Tatarzy pomordowali chrześcijan w Jerozolimie i wielce uszkodzili Bazylikę. Jednak konieczne naprawy, poczynione w owym czasie i w latach 1310, 1400 i 1719, pozostawiły kościół Krzyżowców istotnie bez zmiany.

Szkody spowodu pożaru i Greków.

Dopiero w roku 1810 to święte miejsce poniosło największą klęskę — i to nie z rąk pogan. W tym roku greccy schizmatycy otrzymali pozwolenie naprawić wielką szkodę, wyrządzoną przez pożar, jaki wybuchł w mieszkaniu mnichów ormiańskich w nocy 12 października 1808 roku. Bardzo uszkodził wielką Bazylikę, choć mała kapliczka, zbudowana nad grobowcem w rotundzie, nie była naruszona, a nawet matka — wyożonych perłami drzwi uniknęła szkody wśród płomieni.

Uzbrojeni formalnym pozwoleniem, a wsparci i podżegani przez nieodpowiedniego architekta, Grecy dokonali tego, czego przez wieki nie zrobili najeźdźcy t. j. zniszczyli każdy ślad pierwotnej piękności Bazyliki. Zeszpecili piękną architekturę, wprowadzając niepotrzebne zmiany bez żadnego smaku artystycznego. Bazylika jest obecnie narażona na upadek. Niewłaściwie umieszczone ciężary i wsparcia skutkiem wadliwej naprawy powodują opadnięcie sklepień, istniejących w czasie opuszczenia Europy przez Krzyżowców. Masywne mury, uszkodzone przez pożar i przez tych, którzy próbowali naprawić zniszczenie, zostałe osłabione trzęsieniem ziemi w 1927 roku.

Plany naprawy.

Wielka Brytania, która jest odpowiedzialną za zarząd Palestyny według mandatu Ligi Narodów, planuje przyspieszyć naprawę Bazyliki, naszkicowaną w „urzędowym sprawozdaniu przeglądu budowlanego“, prowadzonego przez pana Walentego Hervey, biegłego znawcę, którego rząd brytyjski mianował do zbadania tej sprawy.

Zamierzona praca dzieli się na dwie grupy:

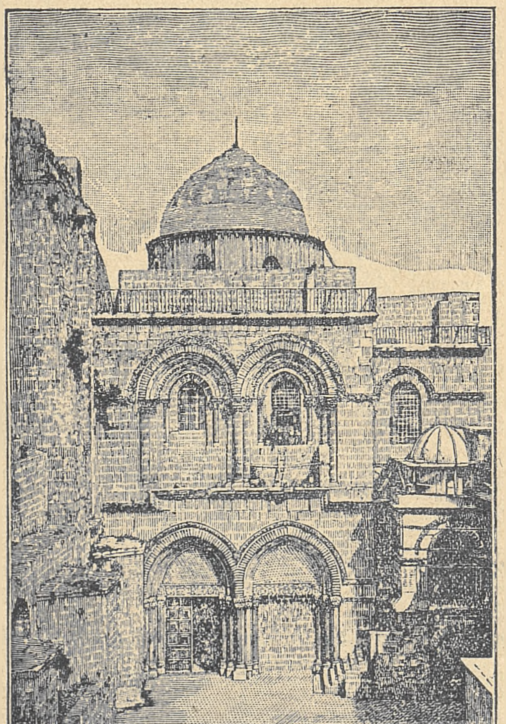
1) Trwałe naprawy, konieczne do zachowania bazyliki. Ta praca będzie obejmować naprawę mularską w murach i filarach za pomocą Portland masy cementowej i wzmocnienia przez pręty i drągi stalowe. (Dużo z żelaza, użytego w poprzedniej pracy, zostało zupełnie zniszczone przez rdzę).

2) Upragnione zmiany na polu archeologicznym czyli utylitarnym. Ta gałąź pracy, prowadzonej w związku z powyższą naglącą naprawą, obejmie usunięcie niepokaźnych murów i starożytnej tynkowanej roboty z kamienia i mozaiki, otwarcie na nowo

pozamykanych drzwi i okien, naprawę i odnowienie pewnych starożytnych chodników. Te zmiany przywrócą wiele z dawno zniszczonej piękności Bazyliki.

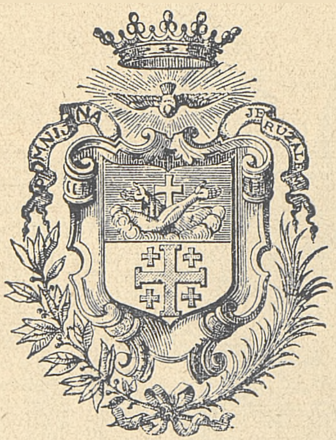
Starożytna wspaniałość przywrócona?

Jeżeli propozycje pana Harvey dadzą się uskutecznić — jak on poleca — zgodnie z osobliwymi rysunkami, jakie zostały wykonane w 16 wieku przez franciszkanina Bernardyna Amico, to wtenczas odnowienie Bazyliki dorównałoby wspaniałości 12 wieku, czyli okresowi Krucjat. Spodziewamy się i ufamy, że znajdą się środki, potrzebne do podjęcia tak wzniosłego i chwalebnego przedsięwzięcia. Następnie nie wątpimy również o tym, że, aby doprowadzić plan do skutku, zostaną zawarte odpowiednie układy w sposób odpowiadający tej wzniosłej sprawie pomiędzy rządem z jednej strony, a katolikami i ormiańskimi i greckimi schizmatykami, jako współwłaścicielami, z drugiej strony.



Bazylika Grobu Pańskiego na zewnątrz.

Niejeden z naszych licznych i pobożnych pielgrzymów, zwiedzających Ziemię świętą, zwiedzili także Grób święty i ze smutkiem trzeba wyznać, że byli oni rozczarowani i zawiedzieni, gdy ujrzeli te niekształtne linie, dekoracje i podpory, które tak zeszpeciły ten czcigodny przybytek Pański. Zupełnie inny widok przedstawiają świątynie, znajdujące się w Getsemani i na Taborze. Tu — w przeciwieństwie do Grobu świętego — uderza przede wszystkim czystość i piękność, które zapowiadają wchodzącym obecność franciszkanów, jako gorliwych opiekunów tych świętych miejsc. Jeżeli każdy człowiek lubi spędzać swój czas w takich miejscach, gdzie panuje ład i porządek, to z tym większą przyjemnością będzie on przebywał w świątyni, w której wszystko tchnie czystością. Zaniedbanie tych przybytków Najwyższego Władcy jest oznaką wielkiej oziębłości ze strony chrześcijan względem samego Boga. Każdy więc, kto prawdziwie miłuje Jezusa i czci Jego święty Grób, gorąco pragnie wykończenia restauracji najświętszego w świecie przybytku Bożego. Wtenczas ponownie spełni się przepowiednia: „I będzie Grób Jego sławny!“ (Izajasz XI. 10).



Uroczystość „Grobu Pańskiego"



Sztandar
Kustodii Ziemi świętej

Dnia 15 lipca przypada wedle kalendarza serafickiego uroczystość „GROBU PAŃSKIEGO" w Jerozolimie. Jak corocznie, tak i w tym roku będzie uroczyście obchodzone to Święto w Komisariacie Ziemi świętej w Krakowie, przy ulicy Reformackiej 4. W tym dniu też odprawi się uroczysta Msza święta w intencji Członków Armii Krzyża świętego i Dobrodziejów Ziemi świętej. Na uroczystość tę sprawiono nową dekorację na wielki ołtarz.



Synowie Św. Franciszka Bracia Mniejsi w Ziemi Św.

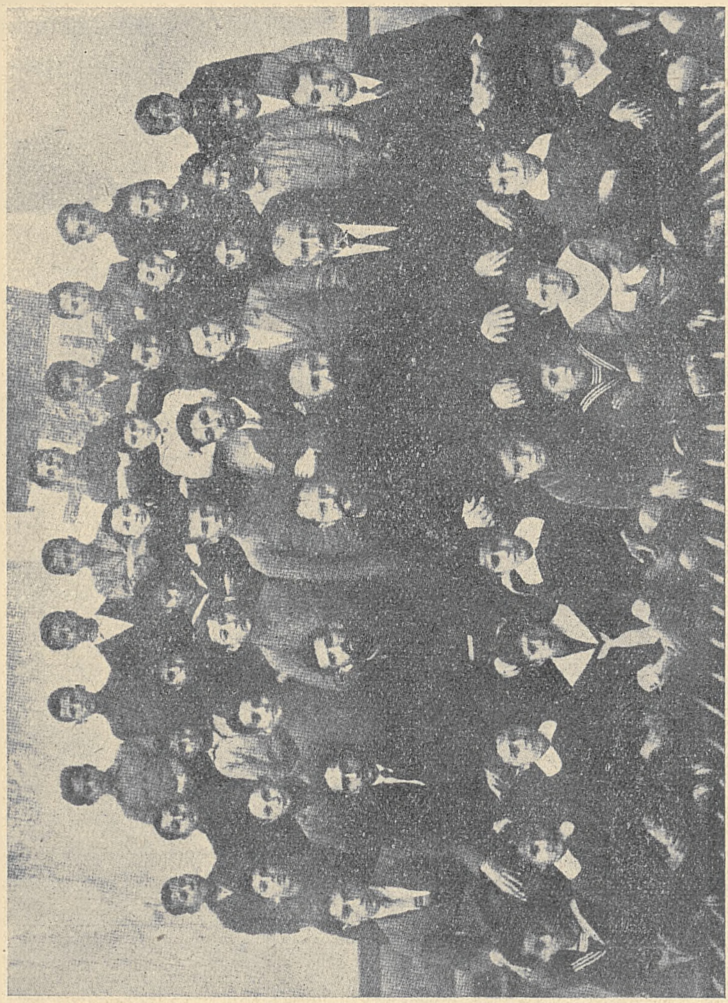
(Ciąg dalszy).

„Epopeja Franciszkańska w Ziemi świętej”.

W przededniu wypraw krzyżowych.

Czy znacie w Jerozolimie, niedaleko kościoła Grobu Świętego, ruiny klasztoru de Mouriseon? Czy jest coś bardziej smutnego jak widok grubych i mchem obrosłych murów? To szczątki klasztoru; sale sklepione, na pół zawalone, ziemia rozkopana, zwaliska i wielki stos starych, wspaniałych zabytków, które wyblakły i niszczeją z każdym dniem coraz bardziej, aż nadejdzie kres ich istnienia. Oto pożałowania godny widok królestwa Gotfryda de Bouillon z XIII wieku. Jerozolima i większe miasta w rękach niewiernych, potężne pałace zajęte przez Saracenów, najważniejsze pamiątki Trypolisu i Antiochii zrabowane i przeznaczone na zagładę i zniszczenie. Część królestwa Armenii zlatynizowana przeznaczoną została dla krzyżowców i opłacaną przez Krucjatę; królestwo Cypru służyło za bazę morską w wyprawach przeciw Egiptowi, albowiem od XVI wieku Palestyna pozostawała pod panowaniem Egiptu. Ale żeby odebrać Jerozolimę, trzeba zaatakować Egipt... Ale nie łatwą również rzeczą Cypr i Armenia.

Królestwo łacińskie krzyżowców, król, patriarcha, szlachta, kler, kościoły i klasztory tworzą obronne szańce zarówno jak i wspaniałe wieże świętego Jana d'Acre. Tu wylądowują żoł-



Szkoła parafialna chłopców w Larnaca na Cyprze.

nierze i pielgrzymi, stąd wychodzą karawany. Tutaj żywiono nadzieję w odzyskanie Jerozolimy, aż do dnia, w którym padło Acri a wraz z nim kilka miast i pałaców, które mieszkańcy zachodu jeszcze posiadali. (lipiec 1291).

Przemożna siła, która w ciągu dwóch wieków wstrząsała Europą i przerażała Azję, na nowo zaczęła działać. Miejsca Święte wpadły w ręce niewiernych, a chrześcijanie bez obrony ku uciesze ich nieprzyjaciół. Na zachodzie nawoływano wciąż do wojny świętej. „Opinia religijna dotąd nie będzie doceniała ważności chwili, dopóki Papież nie zainteresuje się Grobem Chrystusa i ciemiężonymi chrześcijanami“. Z Rzymu szły poselstwa i listy do książąt, a kaznodzieje wołali z ambon do tłumów: „Przyczyn upadku Jerozolimy należy szukać w grzechach chrześcijan, w ich niezgodzie, przepychu i nienawiści, — powtarzali ustawicznie mówcy święci — wszyscy muszą wystąpić, aby odeprzeć klęskę“. Książęta jednak zajęci byli innymi sprawami; prześcigali się we wzajemnej bezlitosnej nienawiści, skorzy do pomszczenia wielu z pośród nich samych niesprawiedliwych, niepomni krzyżowców; tak głosił Innocenty III, który upominał i groził krnąbrnym.

Ale chłop, który otrzymał wolność i polepszył sobie byt dzięki zubożeniu panów feudalnych zrujnowanych krucjatami „bał się cierpieć dla Chrystusa“ i wolał pozostawać w chatach.

Kler i świeccy, mężczyźni i kobiety nie słuchali wcale, nie chcąc pozbawiać się wygód. „Więcej turnieji, więcej kosztownych szat, więcej wystawnego życia dla tych, którzy biorą krzyż, spełniają obowiązek, dopełniają ślubów i udają się w drogę! Mimo jednak tylu ofiar i takiej zachęty, nie spełniano postanowienia i nie wyruszano w drogę; zwalniano się bowiem często za pieniądze. Wyprawy złożone z nielicznych żołnierzy i pieniądze na ten cel ofiarowywane nie spełniały swego zadania, a jedynm skutkiem było niepotrzebne gubienie ludzi.

Wielu z nich pozostało w niewoli u niewiernych. Trzeba było ich wykupić, by uchronić od przejścia na islamizm. Poganie znieważają nas i krzyczą triumfująco: „Złamaliśmy męstwo Francuzów, siłę Anglii, odwagę Niemiec, heroizm Hiszpanii. Czemuż wasz Bóg nie powstanie i nie pomoże wam obronić siebie samego i was razem z Nim!“ Takie głosy docohdziły od uwięzionych. Wśród takich ciężkich chwil pełnił swe posłannictwo Innocenty III. Ale nawoływania jego i następców ginęły w zawierusze wojen prowadzonych wśród samych chrześcijan i znajdowały echa w sercach zbyt przywiązanych do dóbr ziemskich. Minęły czasy, kiedy wielcy i mali opuszczali ogniska domowe i jechali bronić Jerozolimy z okrzykiem „Bóg tak chce“.

Nasuwa się pytanie, czy sprawy te znajdowały oddźwięk na słonecznych brzegach Wschodu? Wprost przeciwnie. Wenecja, Genua, Piza i inne porty prowadziły nadal ożywiony handel z brzegami Lewantu. Egipt potrzebował drzewa, żelaza i niewol-



Szkoła chłopców „nad morzem" w Aleksandrii.

ników, przede wszystkim młodych chłopców, którzy z czasem stawali się strasznymi alamelukami. Genua także sprzedawała im swe produkty i myliła czujność eskadry chrześcijańskiej, zajmującej się blokadą. Wenecja przyznawała prymat statkom, które prowadziły w Egipcie kontrakcję wojenną. Kolonia chrześcijań-

ska w Aleksandrii żyje z handlu, który prowadzi pod pawilonami sułtana, niczego nie obawiając się mimo uroczystego zakazu. To są fakta, o których można by szeroko rozprawiać.

Czy Wschód chrześcijański, żyjący pod panowaniem muzułmańskim, mógł życzyć sobie wyprawy krzyżowej? Napewno można w to wątpić, jeśli się zważy, jak katolicy zarzucali ludziom Wschodu, Grekom i innym zdradę; tym bardziej więc Krzyżowcy wskutek bezowocnych wysiłków, zrzucali na chrześcijan winę ustawicznych wystąpień niewiernych.

„Ryszard Lwie Serce“ dzięki swej nieustraszonej odwadze i krwiożerczości stał się dla Saracenów legendarnym bohaterem. Wierzono święcie, że widziano go uzbrojonego w dzidę, na którą miał nabijać nieprzyjaciół. Kobiety zaś saraceńskie mówiły do swych dzieci, kiedy te krzyczały i płakały: „Cicho bądź, bo pójdę zawołać Ryszarda, a on cię zaraz zabije“. A tymczasem król Ryszard układał się z Saladynem, i miał wolny dostęp do Świętego Grobu... i budował tylko na łzach, ponieważ nie mógł z armią wkroczyć do Jerozolimy.

Po Anglikach i „Ryszardzie Lwie Serce“, przyszła kolej na Niemców z Fryderykiem II, którzy układali się o miejsce walki. Ci znowu uzyskali zajęcie Jerozolimy na lat 10 z wyjątkiem meczetów. Ale cesarz niemiecki wtedy został ekskomunikowany i w przeciągu miesiąca, który spędził w Jerozolimie, ani jedna Msza święta nie została odprawiona; a jakby na ironię i wręcz przeciwnie muzułmanie z wież meczetów w dzień i w nocy wygrywali swoje modlitwy.

Dopiero prawdziwy krzyżowiec, pobożny król Francji, święty Ludwik, znalazł się w Palestynie. Ale przybył po to, by zostać zwyciężonym i zabitym w Egipcie. Pozostawał cztery lata w tym kraju, aby wykupywać i jeńców chrześcijańskich i odnowić kilka fortec, które katolicy jeszcze posiadali. Ale nie wkroczył do Jerozolimy, wobec zawieszenia broni i ponieważ mówił stale: „Jeżeli nie mogę uwolnić Świętego miasta z rąk nieprzyjaciół, inni królowie i krzyżowcy, którzy przyjdą po mnie, uczynią zadość wypełnieniu ich pielgrzymki, tak jak król Francji. A święty Grób pozostanie w rękach pogan“.

Oto heroizm nie przynoszący żadnej korzyści! A układy trwały dalej. Saladyn przy pomocy dobrze przemyślanych i układanych protestów, zmusił kilka tysięcy chrześcijan do pozostania

w świętym mieście. Prawie w pięć lat po klęsce nad jeziorem Tyberiadzkim, rozejm pozwolił katolikom na powrót do Jerozolimy jako pielgrzymom oraz zwiedzanie Grobu Świętego. Płacili wysoką sumę i mogli przebywać rok jeden.

Od roku 1229 do 1239 pojawia się słaba nadzieja odnowienia ducha religijnego. Miejsca święte otrzymały własnych duchownych przed klęską z roku 1187. Ale chociaż przez jeden rok katolicy mieli w swych rękach święte miasto, to jednak w roku 1243 następuje gwałtowna inwazja hord przybyłych z Turkiestanu: mężczyzn wymordowano, kobiety i dzieci dostały się do niewoli, pomniki święte doszczętnie zniszczono, a grobowce chrześcijańskie znieważono, paląc kości zmarłych! Taki był wynik smutny inwazji roku 1243.

Po tym całym huraganie, powrócił jednak spokój. Cóż, kiedy znowu w roku 1300 przyszła nowa klęska. Mongołowie złupili święte miasto, lecz król Armenii, sprzymierzywszy się z chanem Mongołów otrzymał od niego w podarunku Jerozolimę. Piętnaście dni tylko trwały uroczyste nabożeństwa, odprawiane przy Świętym Grobie i ogólna radość... Potem znowu nastąpił okres układów pomiędzy sułtańskimi Mamelukami Egiptu a książętami chrześcijańskimi. Z jednej i drugiej strony szukano sposobów, które by zapewniły względnie spokojne stosunki; szukano jak to się dzisiaj mówi, jakiegoś „modus vivendi“.

Odtąd przez czas długi zresztą dokonywało się zjednoczenie pomiędzy Frankami a Saracenami. Żyjąc obok siebie, zmuszeni byli nawzajem znosić się. Krzyżowcy i ich następcy zaślubiali kobiety muzułmańskie pomimo ostrych sprzeciwów Kościoła. Robotnicy katoliccy pracowali u niewiernych, zgadzali się na rozmaite ustępstwa w stosunku do nich. Otwarli im wszystkie porty. W dodatku, wszystko ułatwiał jeszcze „bakszysz“. Kupcy z zachodu a także i lewantyńscy osiedli w portach prowadzili handel, wcale nie mając żadnych skrupułów, i uważając że „pieniądz nie śmierdzi“, jak mówi stare łacińskie przysłowie. Chrześcijanie na równi z tubylcami obawiali się pielgrzymów „kłótliwych“, którzy wiele mówili o ponownym podboju Ziemi świętej. I wszyscy czekali tylko, kiedy ci „niepożądani“ wsiądą na okręt.

(C. d. n.)

Kanonizacja św. Salwatora z Horty

Braciszka z Zakonu Braci Mniejszych świętego Franciszka.

Wielką radością rozbrzmiewała w Wielką Niedzielę Bazylika Watykańska świętego Piotra, bowiem trzech nowych Świętych ogłosił z Katedry swej miłościwie nam panujący Ojciec Święty Pius XI. Radością napełnił się cały Kościół katolicki, bo trzech nowych przybyło mu Patronów u Boga w tych ciężkich czasach, kiedy szczególniej potrzeba pomocy z niebios nam biednym wygnańcom na tym łez padole. Oprócz tej ogólnej radości w Kościele całym, jakaś szczególniejsza radość rozweselała poszczególne kraje katolickie. I tak, weselił się naród polski, czego wyraz dał śpiewami polskimi w samej Bazylice świętego Piotra, spełniło bowiem się dawne życzenie i pragnienie całej Polski — to kanonizacja świętego Andrzeja Boboli, kapłana i męczennika za wiarę, Polaka z Zakonu OO. Jezuitów. Radowała się Italia, bo także kanonizowano ziomka włoskiej ziemi, kapłana pobożnego, zasłużonego wielce dla życia duchownego w Kościele a założyciela nowej Kongregacji świętego Jana Leonardi'ego. Słuszna radość należała się Hiszpanii, dziś tak nieszczęśliwej, bo oblanej krwią bratnią przez wrogów Kościoła i Boga samego, bowiem ziomka także Hiszpanii wyniesiono na ołtarze, świętego Salwatora z Horty. Radość Hiszpanii powiększył Bóg sprawiedliwy, w tych bowiem dniach zajęły wojska narodowe okolice rodzinne świętego Salwatora. Oby za jego przyczyną cała Hiszpania oswobodzona od bolszewickich ciemiężycieli ciała i dusz upadła jak najprędzej u stóp Króla królów, Chrystusa, na dziękczynne „Te Deum“, a święty Salwator, co tłumaczy się na polskie: Zbawiciel, był naprawdę zbawcą dla swojej Ojczyzny.

Radością wielką napełniony był też Zakon świętego Franciszka, Braci Mniejszych, bowiem pokorny braciszek, święty Salwator z Horty pomnożył zastęp Świętych serafickiego Zakonu, którego był synem. Radość ta nie powinna być wyłącznością jednej franciszkańskiej gałęzi, ale całego serafickiego Zakonu a nawet wszystkich trzech Zakonów świętego Franciszka, jak to słusznie wywnioskować będzie można z żywotu świętego Salwatora.

„Dziwny Bóg w Świętych swoich, Bóg Izraela, On sam daje moc i męstwo ludowi swemu. Niechaj będzie pochwalony Bóg na wieki". — Tak wołał Psalmista Pański (Ps. 67. w. ost.) — podziwiając to przedziwne działanie łaski Bożej w ludziach, widząc jak ludzie słabi dzieła Boże sprawowali. — Tak zawołać i nam



Święty Salwator z Horty uzdrawia chorych.

trzeba patrząc na żywoty Świętych, zwłaszcza tego ostatniego kanonizowanego świętego Salwatora. Że Świętym został Andrzej Bobola, to nam się dziwnym nie zdaje. Wszak to gorliwy kapłan, Apostół w nawracaniu wiernych, wreszcie niezłomny męczennik za wiarę. Że świętym został Jan Leonardi — to też wielce zro-

zumiałe dla nas — wszak to kapłan pobożny, reformator dyscypliny zakonnej szesnastego stulecia jako Wizytator apostolski, wreszcie założyciel nowego Zgromadzenia zakonnego. Ale gdy dowiemy się z życiorysu świętego Salwatora z Horty, że z bardzo ubogiej pochodził rodziny, był prostaczkiem, prawie że analfabetą, że był zwyczajnym braciszkiem w klasztorze bez szczególniejszego wyróżnienia a przy tym dziwnym i wielkim cudotwórcą, to mimowoli zawołać musimy: „Dziwny Bóg w Świętych swoich...“. Każdy ze Świętych jest objawem potęgi, dobroci i mądrości swego Stwórcy i Uświęciciela.

W każdym Świętym odróżnić możemy dwa pierwiastki: istotny i przypadłościowy. Istotą świętości, jak pouczają mistrzowie życia duchownego, jest miłość Boga ponad wszystko. Obejmuje ona Stwórcę swego, z Nim się łączy, do Niego odnosi wszystkie czynności życia, zdobywa się na heroiczne porywy, a gardzi wszystkim, co może od służby Najwyższego Pana oderwać. Ta najwspanialsza cnota jest źródłem wszystkich innych cnót. Wypływa ona z wielkiej miary łaski poświęcającej, przez którą stajemy się synami wybranymi Boga, jak to nas o tem zapewnia święty Jan Ewangelista: „A którzykolwiek Go przyjęli, dał im moc, aby się stali synami Bożymi; którzy wierzą w Imię Jego, którzy nie ze krwi... ale z Boga się narodzili...“ (Jan 1, 12-13). Którzykolwiek bowiem otrzymują odpuszczenie grzechów, mają uczestnictwo w życiu Bożym. Jeśli tak jak święci całkowicie poddadzą się działaniu Bożemu, to już nic nie działają z pobudki światowej miłości, ale tylko ku chwale Bożej. Sam Duch święty żyjący w nich, jest ich kierownikiem i Jego to natchnieniem się kierują. Drugi pierwiastek przypadłościowy, ale naprowadzający wiernych na uznannie świętości, to moc działania cudów, odgadywania rzeczy przyszłych i tychże ogłaszania czyli prorokowania.

Istnienie cudów i proroctw w Kościele jest dogmatem wiary. Sobór watykański poucza nas: „Gdyby kto powiedział, że żadne cuda nie mogą się dziać i dlatego wszystkie o nich opowiadania także w Piśmie świętym zawarte do bajek i mitów należy zaliczyć, albo, że cuda nie mogą być nigdy na pewno poznane, ani niemi nie da się udowodnić początek religii chrześciańskiej, niech będzie wyklęty“ (Sessja 3, kan. 4). W dzisiejszych czasach, zwyczajnie Kościół wynosi tych tylko na ołtarze, których cuda dadzą się w ścisły, naukowy sposób udowodnić. Oddawna już istniały

w Kościele ustalone zwyczajem, badania świętości i wybrania nadzwyczajnego z sług Bożych. W nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego urosły one w pokaźną rozmiarami część 2, księgi IV.



Święty Salwatorze, módl się za nami.

Wyrażone są tam nadzwyczaj wysokie wymagania dla prowadzenia t. zw. procesu kanonizacyjnego. Stwierdzona być musi heroiczność cnót świętego, długotrwały, a przynajmniej wielki jego kult i cuda zdziałane za jego przyczyną. Zanim Kościół orzeknie nieomylną swą powagą, iż dana osoba winna być czczona jako święta, musi być zatem stwierdzone istnienie w niej dwóch wyżej wymienionych pierwiastków: t. j. wielkiej, nadprzyrodzonej miłości Boga, objawiającej się w heroicznych cnotach oraz zadokumentowanie publiczne tejże świętości przez Boga za pomocą znaków nadprzyrodzonych t. j. cudów.

Przypatrzmy się tearz, ażali pierwiastki wyżej wymienione znajdziemy w życiu świętego Salwatora z Horty. Jeśli przeczytamy żywot tego Świętego, spostrzeżemy, że wedle dewizy świętego Franciszka serafickiego „Bóg mój i wszystko", nic nie miał ani mieć nie chciał, ani też niczym się mienił być jak tylko grzesznikiem a wszystko czynił dla Boga, Bóg był mu wszystkim, Jego tylko szukał od zarania życia, wszystko przecierpiał i zniósł w pokorze z weselem w życiu dla gorącej miłości Bożej. Była to

miłość Boga u świętego Salwatora doskonała, tak, jak ją określa święty Paweł: „miłość cierpliwa jest, nie zajrzy, zła nie wyrządza, nie nadyma się, nie szuka swego... wszystko przetrwa...“. Gdy był jeszcze chłopięciem, to posługiwał chorym i kalekom, dla miłości Chrystusowej; gdy był zakonnikiem to szukał Boga wszędzie i we wszystkim, czy w modlitwie, czy w pracy, czy w posłuszeństwie pełnym pokory i uległości dla swoich przełożonych i swoich współbraci, którzy go nieraz niesłusznie posądzali, strofowali a nawet karali. Nawet cudów, którymi go Bóg hojnie obdarzył nie czynił wbrew woli swoich przełożonych a czyniąc je, nie sobie tę moc przypisywał, ale Bogu, dziwiąc się, że przez niego, jak się nazywał „grzesznika“ zechce Bóg objawiać Wszechmoc swoją.

Jeżeli chodzi o drugi pierwiastek u świętego Salawatora, t. j. o rzeczy nadzwyczajne, o cuda, to przyznać musimy, że rzadko spotkać można tak płodnego w cuda Świętego, jak nasz Salwator. W miejscowościach gdzie przebywał i dotąd żyje w cudach pamięć jego, porównują świętego Salwatora ze świętym Antonim Padewskim co do obfitości cudów jakie zdziałał za życia, jakie działa i teraz jeszcze. Zdarzało się, że do klasztorów, w których ten Święty przebywał, przychodzili ludzie poważnie chorzy i kalecy setkami i tysiącami, błagając o uzdrowienie. Pewnego razu zebrała się rzesza około dziesięć tysięcy ludzi, co płakali i błagali o uzdrowienie, nawet furtę klasztorną rozbili domagając się Świętego i jego litości. Na rozkaz Przełożonego wyszedł święty Salwator do tej nieszczęśliwej rzeszy. Zachęciwszy do żalu za grzechy, nakłoniwszy do świętej spowiedzi, jednym znakiem Krzyża świętego, wymawiając w narzeczu katalońskim formułę, wszystkich uzdrowił i zniknął natychmiast, by uniknąć jakiejś podzięki i pochwały oraz nie narażać klasztoru na zakłócenie spokoju. Tak bywało często. O ile chodzi o poszczególne cuda nad niektórymi zdziałane, to te, które zebrać można było i opisane dotrwały i doszły do naszej dziś wiadomości (Sum. proces. can. p. 149.) są, chociaż nie wszystkie: 2-ch umarłych wskrzeszonych, kilku konających do życia przywrócił, uzdrowionych 123 paralityków, 35 głuchoniemych, 30 ślepych od urodzenia, nadto wiele chorób ciężkich, ran itp. wyleczonych „cudownie“. Jedenastu nieszczęśliwych opętanych, od złego ducha uwolnił. Nadto przepowiadał rzeczy przyszłe, czyli proroctwa i widzenia miewał, które wszystkie spełniły się. Przepiękne i rzewne niektóre uzdro-

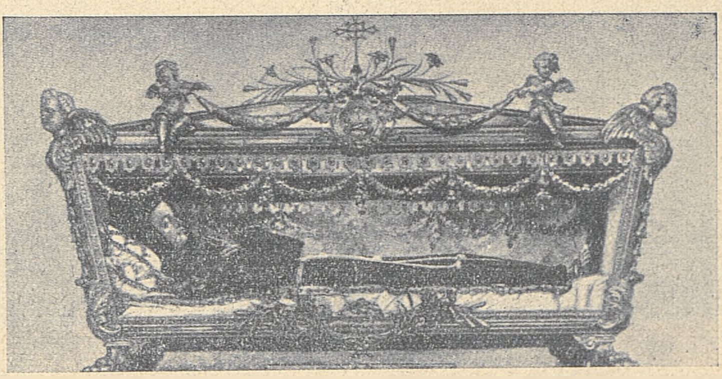


Matka najmilsza, której szczególnym czcicielem był święty Salwator.

wienia opisane są w „Krótkim życiorysie świętego Salwatora“, który możn nabyć w Komisariacie Ziemi świętej w Krakowie, ul. Reformacka 4. Działy się te rzeczy cudowne tam, gdzie przebywał przez lat 12 — skąd też nazwę sobie przyswoił święty Salwator z Horty.

Co jednak dziwne jest u świętego Salwatora, to z jednej strony ta moc przedziwna rozlicznych cudów, a z drugiej strony, ta prostota, pokora bez granic i posłuszeństwo a już nade wszystko cierpliwość. Za jego cuda prześladowano go karcąc, że zakłóca ciszę klasztorną, bo ustawicznie nieszczęśliwi oblegali klasztor, gdzie mieszkał, to też przenoszono go ustawicznie dalej i dalej a on znosił to ciesząc się, że dla sprawiedliwości dane jest mu cierpieć. Posądzono go, że z diabłem trzyma i dlatego takie rzeczy czyni, to też dwa razy stawiano go przed sąd inkwizycji, ale go uwolniono, skoro uznano, że pełen pokory i posłuszeństwa czyni to w Imię Boże a wszystkich nieszczęśliwych wpierw do żalu za grzechy i spowiedzi świętej namawia, by oczyścili duszę, to i ciało Boża Moc uzdrowi. Przecierpiał to wszystko i zniósł z weselem Święty, nie mając żalu do nikogo, klęcząc pokornie przed swoimi przełożonymi.

To też Ojciec Święty w procesie kanonizacyjnym najwyższym apostolskim (p. 43) powołując się na próby jakie przetrwał i poniósł w życiu święty Salwator, nadmienia: „Ecce beatificamus eos, qui sustinuerunt“ — „oto błogosławionymi nazywamy



Św. SALWATOR Z HORTY Zakonu Braci Mniejszych (1520—1567), którego ciało spoczywa w kościele św. Rozalii w Cagliari na Sardynii.



„...a On znakiem Krzyża świętego uzdrawiał wszelakich chorych...“

tych, którzy przetrwali“. — A to wedle słów Chrystusa: „Błogosławieni, którzy prześladowanie cierpią dla sprawiedliwości...“ (Mat. v. 10).

Jeden jeszcze moment podkreślano przy kanonizacji świętego Salwatora. Oto za życia swego został on zawezwany przez króla Filipa II i proszony był o to, ażeby się modlił za króla i naród cały hiszpański, by wiecznie wytrwał w wierze Ojców swoich. Przyrzekł to Święty z ochotą, zapewniając królowi błogosławieństwo Niebios. I zaznacza Ojciec Święty, że w tych wyjątkowo nieszczęśliwych dla Hiszpanii czasach dochodzi do kanonizacji świętego Salwatora. To też ogłaszając go Świętym, dodaje Ojciec Święty świętego Salwatora jako Patrona nieszczęśliwej Hiszpanii ufając, że ten nowy Święty uprosi jednak u Boga wytrwanie w świętej wierze Ojców swoich i wierności dla Kościoła katolickiego. Oby ziściły się te nadzieje pokładane w nowym Patronie, świętym Salwatorze!

A dla nas, którzy pod hasłem świętego Ojca naszego Franciszka idziemy przez życie: „pokój i dobro“; niech ten nasz współbrat zakonny będzie żywym przykładem prawdziwie pokornej, a zgodnej z Wolą Bożą pobożności. Niech nam będzie pod-

nietą do świętej cierpliwości wśród ciężkich i przykrych chwil życia ziemskiego, byśmy pokoju i równowagi nie stracili. Oby nam też był i Patronem skutecznym, byśmy „Dobra szukając w życiu pobożnym, „Dobro“ — to jest Boga — posiedli na wieczność całą“.

———o———

WIADOMOŚCI Z ZIEMI ŚWIĘTEJ.

Ołtarz z epoki wypraw krzyżowych został odkryty w ostatnich dniach przy robotach wykonywanych przez Armeńczyków, celem odnowienia starej kaplicy podziemnej świętej Heleny, w sąsiedztwie znalezienia Krzyża świętego.

10-lecie istnienia monety palestyńskiej. — Jak wiadomo, monetą urzędową, która była w obiegu w Palestyne do końca marca 1928 roku, była moneta egipska. W pierwszym roku istnienia nowej monety, suma jej obiegowa wynosiła 1,887,348 liorów sterling, i około 816,057 liwrów. W roku 1935 moneta obiegowa podniosła się do sumy 7,545,134 liorów, ażeby w roku 1937 spaść do sumy 4,800.000 liorów.

Terroryzm i handel. — Nie ulega wątpliwości, że handel na drogach Galilei wymaga wiele środków ostrożności powziętych w ostatnich czasach przez władze wojskowe, wobec wzmożenia się aktywności terrorystów. Dla odparcia represji szlaki komunikacyjne zostały czasowo zamknięte w strefach obejmujących akcję oczyszczeniową.

Projekt podziału Palestyny. — Projekt podziału Palestyny zdaje się być jedynym możliwym rozwiązaniem kwestii palestyńskiej, branym pod uwagę przez rząd. Możemy wnioskować o tym z tego, że brytyjski Minister Kolonii po raz pierwszy zwołał „Komisję rozdziałową“, jako nową komisję śledczą, urzędującą w Jerozolimie kilka tygodni..

Moratorium. — Wobec sytuacji ekonomicznej kraju, pogarszającej się z dnia na dzień coraz bardziej, jedynym środkiem mogącym uratować kraj od ogólnego bankructwa, zdaje się być ogłoszenie przez rząd moratorium. Takie zdanie przeważa w pewnych kołach palestyńskich.

Ruiny synagogi. — Na terytorium nowej osady rolniczej d'Hanouta, tuż przed granicą libańską, zwozi się codziennie olbrzymie bloki rzeźb kamiennych, jak i mozaik synagogi, pochodzącej z epoki romańskiej lub w początku epoki bizantyńskiej, którą to synagogę mają zrekonstruować.

Organy elektryczne „Hammond". — Pierwsze organy elektryczne „Hammond" zostały zainstalowane w Palestynie w kaplicy Kolegium Ziemi świętej. Z okazji tej uroczystości, odbył się recital Maestro Lama. w obecności wielkiej liczby uczestników, wśród których znajdował się także Najprzewielebniejszy Ojciec Kustosz Ziemi świętej.

Z kroniki kryminalnej. — Na podstawie sprawozdań policji, dowiadujemy się, że liczba morderstw popełnionych albo usiłowanych wynosiła w ostatnich latach 3,367 wypadków; wynosi to prawie jedno morderstwo popełnione lub usiłowane dziennie. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że cały przyrost naturalny Ziemi świętej w tym okresie wynosił półtora miliona mieszkańców, to łatwo się zorientować, że Palestyna osiągnęła rekord zbrodniczości w tych 10 latach.

Pomarańcze i cytryny. — Statystyki nie przestają notować codziennie coraz większej zniżki w eksporcie. I tak, kiedy w roku 1935, wywóz pomarańcz i cytryn wynosił 84% ogólnej produkcji, to w roku 1936 79%, a w roku 1937 74%.

O marynarce żydowskiej. — U syjonistów zaczyna się budzić coraz większy ruch zmierzający do werbowania młodzieży żydowskiej, któraby poświęciła się służbie marynarskiej. Ten ruch ma na celu, obudzenie zainteresowania dla służby morskiej u narodowości izraelickiej Palestyny.

Przeniesienie posiadłości ziemskich. — W ostatnim roku powierzchnia gruntów, zajętych przez żydów wzrosła do 30,000 ha, podczas gdy 40,000 ha pozostały w handlu między żydami. Dziennik syjonistyczny zaznacza, że podczas gdy przeciętna cena nowych terenów kupowanych przez Arabów wynosiła 13½ liwra za hektar, to takie same tereny sprzedawane żydom kosztowały 73 liwrów za hektar.

Spis robotników żydowskich. — Spis dokonany nie dawno robotników żydowskich w 164 miastach, miasteczkach albo osadach rolniczych, dał następujące wyniki: liczba rejestrowanych robotników waha się od 104 — 122, a wśród nich jest 68,8% mężczyzn i 30,2% kobiet. Liczba zatrudnionych w wolnych zawodach dochodzi do 50% tych, którzy spełniają swoje obowiązki.

Ruch ludności w Palestynie. — Według ostatnich danych statystycznych, ruch ludności w Palestynie wynosi obecnie 1,335,000 mieszkańców. W przeciągu ostatniego roku, zaznaczył się wzrost o 35,000 osób. Jeżeli porównamy zestawienie pomiędzy poszczególnymi rasami, to żydzi dochodzą do 29,6% całej ludności kraju. Na jeden szczegół należy zwrócić uwagę; a mianowicie, podczas ostatniego półrocza 1937 roku, liczba żydów, którzy czasowo albo na stałe opuścili kraj, było o wiele więcej, od tych, którzy w tym samym okresie przybyli. Jeżeli chodzi

o liczbę narodów, to Arabowie zajmują pierwsze miejsce, nie tylko przez przynależność do Palestyny, ale także przez przynależność do innych krajów; przypada bowiem na nich 52,7 urodzin w roku na 1000 mieszkańców.

Handel w Palestynie. — Podczas gdy obrót handlarzy na kolei, — podróżni i towary — stale się zmniejsza, to ruch samochodowy stale ulega zwiększeniu. Na podstawie urzędowych danych, liczba samochodów wzrosła z 15,059 do 15,641. W tej liczbie znajduje się 41,7% samochodów prywatnych, 11,4% taksówek, i 9% autobusów publicznych; resztę tworzą wozy ciężarowe, motocykle i traktory.

U naszych Sióstr Klarysek w Jerozolimie. — 7 maja nasze Siostry Klaryski obchodziły 50-lecie ich założenia w Jerozolimie. Najprzewielebniejszy Kustosz Ziemi świętej, O. Albert Gori, odprawił mszę świętą konwentualną, a Wielebny O. Emanuel Ozanne, Wikary Kustodii, mszę świętą uroczystą i konsularną. Wielebny O. Perret, kaznodzieja dominikański, wygłosił bardzo piękne okolicznościowe kazanie, a Jego Świątobliwość Msgr. Barbassine, Patriarcha łaciński obrządku rzymskiego Jerozolimy, udzielił błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem na zakończenie jubileuszu.

Pielgrzymki. — Pomimo wielkich trudności obecnych, trzy pielgrzymki francuskie przybyły do Jerozolimy na święta Wielkanocy.

Szkoła biblijna francuska. — Wobec wielkiej liczby słuchaczy Wielebny O. Wincenty wygłosił bardzo zajmujący odczyt o Wielebnym O. Laprango, założycielu szkoły biblijnej w Jerozolimie, który w ostatnim czasie opuścił Francję.

Rocznica. — We wspaniałym amfiteatrze, który góruje nad doliną rzeki Jordan, od strony góry Seopus, Uniwersytet hebrajski w Jerozolimie obchodził w tych dniach 13 rocznicę założenia, z okazji której w obchodzie uczestniczyło wiele osobistości z całego kraju.

Sierocińce katolickie. — Pod wysokim protektoratem lady Mac Michael odbyła się wenta dobroczynna na sierocińce katolickie w salach Sióstr od świętego Józefa.

Droga Bersabée — Akaba. — Budowa drogi, która łączy Bersabée z Akabą dobiega końca. Wobec tego będzie można udawać się do tych okolic, bez konieczności dalekiego okrężania półwyspu Sinai.

Nébi Moussa. — Święta muzułmańskie, które przypadają każdego roku podczas wielkiego tygodnia i obejmują pielgrzymkę do grobu Mojżesza w okolicach Morza Martwego, zostały zbojkotowane przez opozycję Muzułmanów z Naplouse i Hebronu, którzy w ten sposób

chcieli zaprotestować przeciwko wygnaniu Mufti'ego z Jerozolimy, który jak wiadomo, schronił się w góry Libanu. Wobec tego słabo wypadła procesja udająca się z Getsemani do meczetu Omara.

Rocznica niepokojów w Palestynie. — 19 kwietnia br. minęły dwa lata od chwili powstania niepokojów, które ustawicznie trwają w Palestynie. Wszystkie dzienniki zamieściły artykuły, w których podają smutny bilans szkód politycznych, moralnych i ekonomicznych, wyrządzonych krajowi przez tyle aktów gwałtu, jakie powtarzają się codziennie.

Kryzys ekonomiczny. — Kryzys ekonomiczny staje się z każdym dniem coraz cięższy, i to nie tylko w wielkich ośrodkach zamieszkałych przez żydów, ale i w miastach posiadających ludność arabską, która wyczerpała już wszystkie rezerwy przedtym poczynione.

Imigracja. — Pomimo ograniczeń nałożonych na rząd w stosunku do imigracji żydowskiej do Palestyny, żydzi ustawicznie starają się dostać do kraju używając rozmaitych dyskretnych dróg i sposobów. Trudno uwierzyć, że w samym miesiącu maju liczba imigrantów wynosiła 2700 osób.

St. Jean d'Acre. — Małe miasteczko historyczne, położone na wybrzeżu morskim, stało się w ostatnich dwóch latach sławne wskutek miejsca zebrań rozmaitych grup wewnętrzno-politycznych. Jest dyskutowany projekt, by z niego uczynić nowoczesne miasto przez różne adapcje.

Sprawa autobusów. — Wyszedł nakaz policji, aby wszystkie autobusy przewożące pasażerów na linie Jerozolima, Jaffa i Tel-Aviv, zostały wymalowane taką farbą, jaka przynależy do towarzystwa arabskiego lub żydowskiego, w zależności od tego, do jakiego należy autobus.

Ucieczka żydów. — Ucieczka żydów z dzielnic, które znajdują się wewnątrz murów starego miasta Jerozolimy, odbywa się bez przerwy, w spowodu braku bezpieczeństwa w miejscach, w których przebywają.

Gwałty. — Terror palestyński zaczyna przybierać nową formę. Obecnie bandy uzbrojone napadają na osoby i tak długo trzymają je w zamknięciu, aż zostanie im wypłacona pewna określona suma. Ten przybierający specjalną formę gangsteryzmu pozwala terrorystom na zdobywanie pieniędzy dla kontynuowania gwałtów i uzupełniania broni i amunicji.

Na granicy syryjsko-libańskiej. — Na podstawie lokalnej prasy dowiadujemy się, że rząd zdecyduje się zamknąć granicę syryjsko-palestyńską siecią drutów kolczastych dla powstrzymania kontrabandy przemycającej broń i amunicję. Będzie to kosztowało 200.000 liwrów.

Arabowie i Stany Zjednoczone. — Arabowie przeciwstawiają się projektowi prezydenta Roosevelta, który rzucił myśl utworzenia międzynarodowego komitetu dla uciekinierów żydowskich z Niemiec i Austrii. Dzienniki arabskie uważają ten projekt za manewr, mający na celu popieranie imigracji żydowskiej do Palestyny; podczas gdy Stany Zjednoczone zamykają swoje porty dla cudzoziemców, sadzą, że Ziemia święta może być szeroko otwarta dla nowej inwazji żydowskiej.

Z cenzury. — Tygodink „la Flamme", który niedawno zaczął wychodzić, zaledwie po kilku miesięcach został zawieszony na trzy miesiące, za reprodukcję w ostatnim swym numerze fotografii Mufti'ego Jerozolimy.

Komisja królewska. — Nowa komisja śledcza przebywa w Jerozolimie od kilku tygodni; ma ona na celu zbadanie uniesienia dwóch stanów palestyńskich, jak i stałej strefy Mandatowej brytyjskiej.

Jerycho. — Komisja mająca na celu ozdobę Jerycha, postanowiła założyć w nim ogrody publiczne, aby przyciągnąć w te okolice szczególnie posiadające łagodny klimat turystów, którzyby tutaj chętnie przebywali w zimie.

———o———

Różne wiadomości:

Generał Franco i kanonizacja świętego Salwatora z Horty

Wódz narodowej Hiszpanii, generał Francisco Franco, z okazji kanonizacji świętego Salwatora z Horty wysłał do Ojca Świętego Piusa XI telegram, pełen wyrazów wdzięczności i hołdu. Podkreśla w nim heroiczny stopień wiary i cnót nowego Świętego hiszpańskiego, którego kanonizacja w chwili obecnej ma znaczenie symboliczne. Ojciec Święty, uradowany z wyrazów hołdu, w odpowiedzi uznaje gorącą wiarę katolickiej Hiszpanii, która wzbogaciła wieniec swych Świętych nowym bohaterem chrześcijańskiego męstwa — „dla swojego dalszego szczęścia".

Szkody wyrządzone przez wojnę w misjach

W walkach o Szanghaj misje tak w mieście jak w okolicy mocno ucierpiały. Coraz dalsze tereny są wciągnięte w okręg katastrofy. W Szanghaju jakby cudem ocalały placówka Jezuitów w Zikawei i hospicjum świętego Józefa. Dalszy byt misji jednak jest zagrożony, ponieważ domy czynszowe, z zysku których utrzymywały się szpitale, sierocińce, szkoły i kolegia, leżą w gruzach. Co ocalało od bombardowania, padło pastwą płomieni.

Pewien misjonarz z Szanghaju pisze: „Misja jest prawie że zniszczona. Jej dotąd kwitnące instytucje, zostały zamknięte dla braku

środków utrzymania. Chrześcijańskie rodziny Chin Południowych na długi czas nie są w stanie do niesienia pomocy misjom, ponieważ same popadły w nędzę. Jedno wszak nam pozostanie, czego nam nikt nie wyrwie, a to jest nasza miłość do Chrystusa, nasza wiara, nasza nadzieja, nasza wola do życia, nasza radość w cierpieniu".

To samo, pełne ufności i męstwa usposobienie panuje w innych misjach, na przykład w Nanning, gdzie padło ofiarą bomb japońskich dwuch członków misji, zagraniczny misjonarz paryski i chiński seminarzysta. Inni misjonarze musieli opuścić swoje stanowiska. Ale i wśród nich panuje ten sam duch.

Wszystkie utrzymane jeszcze instytucje misyjne, położone na terenach objętych wojną, służą miłosierdziu chrześcijańskiemu. Słynny uniwersytet jezuicki, „Aurora", wszystkie kolegia dla młodzieży męskiej i żeńskiej w Szanghaju, w Zikawei, Kongkoang itd. zamieniono na szpitale i schroniska dla niezliczonych uciekinierów. Misjonarze, siostry i lekarze katoliccy z poświeceniem pełnią służbę charytatywną.

Poseł francuski wysoce pochwalił stanowisko misjonarzy: „Winniśmy szczególniejsze uznanie i wysoki podziw naszym ziomkom, znajdującym się poza naszą koncesją, a mam na myśli naszych zakonników i nasze Siostry zakonne. Wszędzie widzieliśmy naszych katolickich misjonarzy wiernie trwających na swym stanowisku, niebacznych na niebezpieczeństwo walk i często opuszczonych przy pełnieniu dzieł miłosierdzia i urzeczywistnianiu ideałów ewangelii. Niestety ta bezinteresowność nie pozostała bez bolesnych strat, jak uczy przykład w Chengtingfu, gdzie zamordowany został biskup Schraven razem z siedmioma misjonarzami i jednym świeckim..."

Obszar i mieszkańcy Afryki

Czarny kontynent jest trzy razy większy od Europy; obszar jego wynosi 29 000 000 km. kw. Według statystyki liczba mieszkańców wynosi 135 000 000, tak że na jeden kilometr kwadratowy przypada 4 — 5 ludzi. W tej liczbie jest tylko 6 262 072 katolików. Jest to tylko 4,63% całej ludności. Ci katolicy są rozdzieleni na 121 terenów misyjnych, w których pracuje 4 437 misjonarzy, tak że na jednego misjonarza przypada 30 426 osób. „Żniwo jest wielkie, ale pracowników mało. Panie, wyślij pracowników do winnicy swojej".

Kolektę Wielkopiątkową na Ziemię św. złożyły klasztory:

OO. Reformaci: Chełmno (lubelskie), Kazimierz Dolny, Sądowa Wisznia, Zakliczyn, Kęty, Lwów, Pińczów, Konin, Pilica, Przemyśl, Rawa Ruska. OO. Franciszkanie: Panewnik, Wronki, Osieczna, Kobylin, Rybnik, Pakość, Miejska Górka, Wieluń. OO. Bernardyni: Lwów, Leżajsk, Kalwaria, Dukla, Alwernia, Sambor, Kraków, Koło, Rzeszów, Piotrków, Fraga, Brzeżany. — OO. Dominikanie, Kraków — OO. Kapucyni, Kraków — OO. Cystersi, Mogiła — OO. Franciszkanie, Kraków — OO. Bonifratrzy: Kraków, Katowice-Bogucice, Cieszyn. — Urząd parafialny: Libiąż, Hecznarowice, Szczyrk, Biały Kościół. — Rektor Kościoła św. Stanisława, Lublin — SS. Bernardynki, Łowicz — SS. Sercanki, Kraków.

OFIARY NA ZIEMIĘ ŚW. ZŁOŻYLI:

Czł. wiecz. śp. Klara Konti i Andrzej Ulfig — Czł. wiecz. Julia Ulfig — Zel. Józef Halak od czł. — Zel. Antonina Rybarska od czł. — Zel. Tekla Szurek od czł. — Maria Walczakowa — Felicja Kowalewska — Wł. Halówna — Katarzyna Janota — Jan Kukuczka — Wincenty Tomal — Zel. Marta Kieloch od czł. — Katarzyna Stachowiak — Zel. Maria Mendyk od czł. — Zel. Maria Dobrowolska od czł. — Zel. Karol Sobala od czł. — Zel. Helena Kuleszanka od czł. — Zel. Anna Górniak od czł. — Zel. Kazimiera Gruszczyńska od czł. — Marianna Pródel — Zel. Aniela Ogar od czł. — Zel. Franciszka Leśniewska od czł. — Marcin Machnikowski — Magdalena Smolik — Zel. Malwina Manczukówna od czł. — Zel. Leokadia Filistowiczowa od czł. — Zel. Maria Leśnik od czł. — Zel. Emilia Godlewska od czł. — Czł. wieczł. Katarzyna Tabor — Maria Wall — Bronisława Walecka — Zofia Macowa — Zel. Józefa Rudzińska od czł. — Buczakowie — Ludiwka Ptaszek — Zel. Karol Holia od czł. — Zel. Józefa Kominowska od czł. — Zel. Brat Dydak od czł. — Zel. Anna Sliż od czł. — Najprzew. Kuria Biskupia Lublin — Zel. Karol Holia od czł. — Agnieszka Szewczykowa z rodziną — Zel. Jerzy Drzewiecki od czł. — Zel. Rozalia Prorok od czł. — Weronika Tonieszkówna — Czł. wiecz. Józefa Kominowska — Zel. Franciszka Leśniewska od czł. — Ks. Kazimierz Surzewski — Zel. Franciszek Pawlonka od czł. — Zel. Kazimiera Gruszczyńska o dczł. — Ks. Dr. Adolf Włodek — Zel. Stefan Franciszka od czł. — Ks. Swirszczewski — Zel. Ignacy Okularczyk od czł. — Zel. Wiktoria Rajca od czł. — Zel. Franciszek Kalinowski od czł. — Anna Kisionwa — Zel. Emanuel Waller od czł. — Zel. Andrzej Murzydło od czł. — Jan Irek — Franciszka Machulec — Maria Żynda — Helena Walaszek — Zel. Aniela Bednarczuk od czł. — Zel. Agata Wzorkówna od czł. — Maria Mażanka — Zel. Paweł Swoboda od czł. — Katarzyna Dziador — Antoni Miętus — Potamiena

Adamkówna — Maria Gramschowa — Bartłomiej Kaszowski — Rozalia Michalec — Zel. Jadwiga Panawo od czł. — Jadwiga Szczypka — Józef Kubal — Wł. hr. Wolański — Br. Benedykt — Zel. Maria Starbała od czł. — Zel. Antonina Maciejewska od czł. — Zel. Waleria Wojciuchówna od czł. — Zel. Antonina Gulgowska, od czł. — Zel. Karolina Kuzielowa od czł. — Zel. Maria Pospiech od czł. — Zel. Antonina Kassolikówna od czł. — Przew. Ks. Suchoński od czł. — Józef Hornik — Zel. Maria Grzesiakówna od czł. — Wojciech Wajda — Zel. Katarzyna Tręblowa od czł. — Józef Ferdyn — Stefania Dobkowska — Zel. Karol Sobola od czł. — Zel. Pelagia Łukówna od czł. — Zel. Jadwiga Wildner od czł. — Ks. L. Chojnacki Zawichost — Wp. E. Dworzański — Ks. J. Knopiński — Antoni Socha — Zel. Maria Krausówna od czł. — Anna Pokrzywa — Zel. Ignacy Okularczyk od czł. — Zel. Maria Beghausen od czł. — Wanda Staśkówna — Zel. Emilia Dłużewska od czł. — Zel. Marianna Pospiech od czł. — Brat Dydak — Zel. Franciszka Sztafińska od czł. — Przew. Ks. prałat Załuska — SS. Franciszkanki, Zakliczyn — Zel. Maria Leśnik od czł. — Zel. Helena Zamoiska od czł. — Zel. Ignacy Okularczyk od czł. — Przew. Kuria Biskupia, Włocławek — Zel. Magdalena Kochanek od czł. — Zel. Klemens Kołodziej od czł. — Zel. Stefan Mateja od czł. — Zel. Jadwiga Komorowska od czł. — Zel. Genowefa Widelska od czł. — Zel. Maria Fiodor od czł. — Maria Karolina — Jadwiga Kinel — Maria Swidówna — Zel. Magdalena Wojtowicz od czł. — Zel. Karol Holia od czł. — Zel. Maria Reisnerówna od czł. — Jan Tyrała — Helena Szybalska — Zel. Apolonia Mydłowska od czł. — Zel. Katarzyna Wesołowska od czł. — Zel. Maria Banasiówna od czł. — Zel. Apolonia Ruskowa od czł. — Zel. Antonina Maciejewska od czł. — F. K. Strzelczyk — Zel. Anna Jaśkowska od czł. — Maria Działówna — Anna Cudakówna.

ZMARLI CZŁONKOWIE ARMII KRZYŻA ŚW.:

Zel. Rozalia Prorok, Michał Wzorek, Maria Hłostek, Maria Hlistek, Maria Rupińska, Maria Czepiel, Maria Kajzer, Konstantyn Mokrus, Szymon Sobczyński, Matylda Powała, Franciszka Kwaśnica, Maria Zającowa, Magdalena Wróbel, Maria Lewińska, Marianna Płusa, Magdalena Kwaśna, Michał Dwórka, Józefa Gidlewska, Barbara Kujawa, Aniela Szilerowa, Aurelia Honesta, Radziwończykowa Julia, Gałuszka i Reiter, Marianna Pródel.



Wykaz odpustów zupełnych, których dostąpić mogą członkowie Armii świętego Krzyża przy zwykłych warunkach: w uroczystość Bożego Narodzenia, w Zmartwychwstanie Pańskie (Wielkanoc) i w godzinie śmierci. Zelatorzy Armii świętego Krzyża dostępują jeszcze w Nowy Rok i w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Noszący zaś dewocjonalia poświęcone w Ziemi świętej dostępują odpustu zupełnego w uroczystość Pana Jezusa, Najświętszej Maryi Panny i Świętych Apostołów. Odpustu 7 lat i 7 kwadragen dostępują, jeżeli odmówią 5 razy Ojcze nasz, 5 razy Zdrowaś Maryjo i 5 Chwała Ojcu na cześć pięciu ran Pana Jezusa.

Adres Komisariatu Ziemi świętej, oraz
Redakcja „Głosu Ziemi św.“:

O. Anatol Pytlik

w Krakowie, ulica Reformacka Nr. 4.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej i Diecezjalnej.